

Okupacja z punktu widzenia okupanta



Bartłomiej Siwiec
Zbrodnia, miłość,
przeznaczenie
IW Świadectwo,
Bydgoszcz 2010

Zbrodnia, miłość, przeznaczenie to powieść pisana w horyzoncie zagadnień pracy naukowej autora (Bartłomiej Siwiec opracowuje archiwa związane z Operacją Tannenberg w bydgoskiej delegaturze IPN). Tekst powstał na kanwie rzeczowej biografii, a wplecione weń wątki zaczerpnięte są z artykułów publikowanych w „Expressie Bydgoskim”.

Motywą autora była chęć ukazania czasu okupacji z rzadko – jak twierdzi – podejmowanej w polskiej literaturze perspektywy oprawcy, a więc obywatela III Rzeszy. Opowiedziana w pierwszej osobie historia to wspomnienia Heinza Piekielko, Niemca polskiego pochodzenia. Perspektywa narodowościowa stanowi tu osnowę dla wątku narracji. Istotny jest związany z nią oczywisty determinizm okupacyjnych zyciorysów, ale i relatywizm zła, jakie rodzi się w związku ze zmiennym cha-

rakterem wojennych wydarzeń. Siwiec opisuje skomplikowany świat pogranicza – miejsca, w którym podziła narode wydadją się arbitralne, co w lokalnym kontekście II wojny stanowi szczególną, sąsiadką traumę. Heinz Piekielko jest mieszkańcem polskiego miasteczka Kamienica. W dwudziestej szóstej jesieni życia, przypadającej w roku 1939, odzywa się w nim zew „niemczyzny”. Napędzany poczuciem ojczyźnianego obowiązku podejmuje się przeprowadzenia czystki wśród prominentnych przedstawicieli polskiej społeczności. Jako komendant lokalnego oddziału Selbstschutzu – paramilitarnej organizacji wspomagającej działalność SS, zobowiązuje się sporządzić listę Polaków przeznaczonych do eksterminacji. Wśród wytypowanych przez niego 21 osób, prócz funkcjonariusza policji i cenionego prawnika, znajduje się także właściciel młyna, którego przedsiębiorstwo Heinz ma nadzieję przejąć, oraz właściciel sklepu ogrodniczego, prywatnie mąż niegdysiejszej jego kochanki – Piekielko zamorduje go ze szczególnym okrucieństwem. Zdobyte źródła utrzymania (młyn) ma na nowo otworzyć Piekielce drogę do serca dawnej miłości, uwolnionej od małżeńskich zobowiązań. Siwiec pokazuje swojego bohatera nie tylko jako oprawcę, ale i oportunistę, który zwiertżył interes. Dalsze wojenne losy Heinza nie stanowią bynajmniej historii błyskotliwej kariery. Autor odmalowuje Piekielkę jako wygodnickiego oportunistę. Z odzyskaną kochanką stworzy efemeryczną rodzinę i sploty syna, ale wkrótce porzuci rodzinę dla atrakcyjnej oberżystki. Nie zostanie właścicielem młyna, zaakceptuje za to życie utrzymanka, a na boku dorabiać będzie z drobnych, choć nieprzyjemnych posług dla SS. Z czasem jego entuzjazm dla podejmowania aktywnej służby oczywiście osłabnie; Heinz wystara się o zwolnienie z obowiązku służby wojskowej. Mimo że front wschodni niebezpiecznie zbliża się do granic Rzeszy, protagonista oddaje się smakowaniu życia, ze szczególnym wskazaniem na smak alkoholu, papierosów i kobiecego ciała. Ponadto mędrkuje... Ponętną Hertę uważać będzie za dogadującą wszystkim dziwkę, zanim sam nie zacznie

z nią spiać. Zastanawia się nad werdyktem niemieckiego sądu, który pozbawił wolności sadystycznego Rolfa, podobnie jak Heinz członka Selbstschutzu. Dzieli okolicznych polakożernych rębajłów na szlachetnych i prostackich. Ma za złe SS-manom, że w czasie wojny opływają w dostatki, podczas gdy zwykli obywatele nie mają kawy i mydła. Wreszcie, boi się „nadchodzącej hordy zezwierzonych Sowietów”. Jego ucieczka na zachód zakończy się 30 km od miejsca zamieszkania. Spowoduje to Herta, wspomniana już oberżystka: znieścama naglemlnieniem odpowiedzialności Rzeszy za koszmar obozów koncentracyjnych, wysiadzie z samochodu przedzierającego się przez kolumnę pędzonych z Pomorza więźniarek obozu Stutthoff.

Wojenne losy Heinza Piekielko charakteryzuje swoisty fart. Przyczyną zwrotów akcji w powieści bywają wydarzenia, które wymagają od bohatera etycznej elastyczności. Mimo pogardy dla słowiańskich świń, skorzysta on ze schronienia udzielonego mu przez Polaków; dzięki AK zaś oswobodzony zostanie z NKWD-owskiego więzienia, w którym donosił na współosadzzonego polskiego oficera. Wiele lat później, udaje mu się uniknąć procesu w związku ze zbrodnią popełnioną z ramienia Selbstschutzu – prowadzący je śledczy zapada bowiem w śpiączkę. Tym dotkliwszy jest więc fakt, że niechlubnie ocalony w wojennym tumulcie Heinz w zasadzie swoje życie marnuje. Schorowany i samotny emerytowany taksówkarz, na starość lubuje się w załatwianiu sprawunków na osiedlowym multietnicznym bazaru. W dopisanym w formie epilogu ostatnim rozdziale autor przybliży losy porzuconego przez Piekielkę syna. Ten, także z przetrąconym zyciorysem, kończy życie zamarzając z flaszką na parkowej ławeczce.

Książka Siwca nie ma puenty, ale może to zamierzony chwyt? Język powieści, niekiedy sztuczny, czasem drewniany, wzmaga wrażenie fasadowości przedstawionych w niej bohaterów. Specyficzny sposób literackiego prowadzenia postaci pozwala wysnuć tezę, że książka Siwca to w zasadzie moralitet, w którym role everymanów grają postaci z powieści. Moralitet jest to jednak nowoczesny, nie traktujący o problemie wyboru między dobrem a złem, ale o tym, że pojęcia te są względne, zależne od optyki: jednostkowej, narodowej, sytuacyjnej. Niemiecki oprawca wobec Sowietów stanie się ofiarą. Radziecki sposób traktowania wojennych jeńców wyda się bohaterowi nieludzki, mimo że sam dopuszczał się podobnych czynów wobec swoich polskich sąsiadów. *Zbrodnia, miłość, przeznaczenie* opisuje także tragiczne losy osób moralnie nieuwikłanych. Gdy szala zwycięstwa przechyli się na stronę Polaków, tysiące wypędzonych Niemców zamordowanych zostanie w obozach internowania. Tam też zakończy swój żywot matka syna Piekielki. Rzeczonny syn zaś, adoptowany przez obozowego cieślę, dorosnie jako obywatel RP.

Zbrodnia, miłość, przeznaczenie to traktat o relatywizmie dobra, zła i zasad moralnych, eksponujący arbitralność narodowej przynależności. Nie przypuszczam jednak, aby powieść ta mogła stać się ważnym głosem w dyskusji na temat nazizmu. Czytelnik znajdzie tu kilka ciekawych fragmentów, lektura nie dostarcza jednak całkowitej satysfakcji. Pozostaje mieć nadzieję, że talent Bartłomieja Siwca wraz z kolejnymi publikacjami objawi się w pełni mocy.